

Wielkanoc na Kaszubach - zwyczaje



Wielkanocne zwyczaje na Kaszubach rozpoczynają się od Niedzieli Palmowej.

Dawniej w Niedzielę Palmową święcono skromne bazie, które następnie wtykano do obrazów lub przechowywano w gospodarstwach, gdyż miały je chronić. Co ważne, podczas powrotu z palemkami z kościoła, żaden „kotek” nie mógł upaść na ziemię. Dzisiaj palmy wyglądają bardziej efektownie, bogato i kolorowo, rzadziej też przypisuje im się magiczną moc. Dla kobiet bardzo szczególnym dniem była natomiast Wielka Sobota - popularny był przesąd, że jeśli w nocy lub o poranku przemyje się twarz wodą ze strumienia lub rzeki, taki zabieg zapewni młody i promienny wygląd skóry. Ponadto wierzono, że w tym szczególnym dniu woda ma uzdrawiającą moc.

Inaczej wyglądał również śmigus-dyngus. Dziś, podobnie jak w innych miejscach Polski, panny oblewane są wodą. Dawniej jednak smagano je po nogach gałązkami jałowca albo brzozy. Najbardziej dostawało się tym, które miały największe powodzenie u płci przeciwnej.

Pisanki

Malowane jajka to w całej Polsce symbol jednoznacznie kojarzący się z Wielkanocą. Są symbolem nowego życia i dziś tradycją jest, aby spożywać je na świąteczne śniadanie. Dawniej na Kaszubach pisanki wyglądały jednak dużo skromniej niż dziś. Zamiast zdobić je kolorowymi wzorkami i obrazkami, jedynie barwiono jajka przy pomocy naturalnych barwników. Były nimi na przykład buraki albo łupiny cebuli. Później zaczęto używać w tym celu kolorowego papieru. Obecnie częściej pojawiają się na jajkach kolorowe wzory.





Kaszubska Wielkanoc. Zaskakujące zwyczaje i obrzędy

Wielki Czwartek. Bożé ranë

Przedświąteczny tydzień wielkanocny, a już szczególnie wielki czwartek uchodzi w wierzeniach Kaszubów za najodpowiedniejszą porę do siania i sadzenia kwiatów oraz młodych drzewek; kwiaty mają wówczas rzekomo wyrosnąć dorodne i długo kwitnąć. Tego też dnia gospodynie zwykle gotują i barwią tradycyjne jajka, przeznaczone na stół wielkanocny i jako podarki dyngusowe. Jajka krasi się wyłącznie jednobarwnie. Ulubionymi kolorami są czerwony i niebieski oraz zielony i brązowy. Dawniej barwiono te kraszanki środkami roślinnymi: cykorią, łupinami cebuli, żdźbłami oziminy, korą dębową, olchową i brzożową, a także łatwo farbującymi opakowaniami papierowymi (czerwonymi i niebieskimi) z mieszanek kaw zbożowych.

Wielki Piątek. Płaczëbóg

W niektórych okolicach biczowanie agrestową lub jałowcową różgą wykonuje gospodyni wczesnym rankiem w Wielgi Piątek, nazywany dawniej na Kaszubach Płaczëbóg. Tego dnia przestrzega się bardzo ścisłego postu, spożywając tylko suchy chleb i nieomaszczone ziemniaki. Dawniej zarówno mężczyźni jak i kobiety obmywali się wieczorem w najbliższym jeziorze, co miało uwalniać od wszelkich chorób skórnych.

Zwyczajowo robi się w okresie przedświątecznym wielkie porządki: bieli chałupy, czyści izby, myje sprzęty. Ongiś właśnie w Płaczëboga przed wchodem słońca zamiatano obrzędowo izby, a śmieci wyrzucano ukradkiem na podwórze, grunt lub granicę sąsiada. W ten sposób uwalniano magicznie własne domostwo od pcheł i robactwa, które przeniosło się do obejścia sąsiedniego (zwyczaj znany na całym Pomorzu i gdzie indziej).

Od wielkiego piątku milkną dzwony kościelne, a w użycie wchodzi hataśliwe klekotki młoteczkowe. Tego dnia wieczorem, jak też w wielką sobotę, chłopcy chodzą z owymi klekotkami lub jeszcze głośniejszymi terkotkami, sznarami po wsi i czyniąc sporą wrzawę, oznajmiają żałobę.

Wielka Sobota. Wronë w grôpe

W wielką sobotę (Wielgô Sobota) rozpala się i święci nowy ogień, używając na podpałkę drewno cierni (szakłak ciernisty) i tarniny. Żarzące się węgliki zabierają do chałup i rozniecają nimi nowe ognisko domowe, uprzednio wygaszone. W ten sposób dokonuje się prastarego obrzędu magicznego oczyszczenia ogniska. Przepalone węgliki służą też ludowi do kreślenia magicznych krzyży na drzwiach chat i stajen, broniąc do nich przystępu złym demonom. W tym samym celu przybijają się do drzwi kolące ciernie.

Było ongiś w zwyczaju, że w jastrową noc chodził po wsi bębniasta, budząc mieszkańców by śpieszyli na jutrznię, czyli nabożeństwo nocne. Rankiem w niektórych okolicach składali sobie sąsiedzi życzenia świąteczne i obdarowywali się barwionymi jajkami.



Niedzela. Jastrowa jôda na stole. Zmówinë

Jeżeli chodzi o jadło, to w licznych domach przestrzega się jeszcze postu w pierwsze święto przed południem, podając na stół ryby prażone i śliwki z kluskami. Gdzie indziej jada się na śniadanie prażnicę, czyli jajecznicę na słoninie, ulubione dane świąteczne Kaszubów.

U biedniejszych chłopów potrawy świąteczne były raczej proste i składały się z jajek, kiełbasy lub szynki i ciasta drożdżowego. Tylko u zamożniejszych gburów i drobnej szlachty przyjętą się zwyczaj święcenia potraw, szczególnie jajek, kiełbasy, mięsa i chleba. Święconkę, czyli jastrową jôdę stawia się na stole z barankiem uformowanym z masła w środku. Po podzieleniu się gospodarza z rodziną jajkiem, wszyscy posilają się obficie jadłem świątecznym.

W Jastrową Niedzielę odbywają się dość często pod wieczór tzw. zmówinë inaczej zrękowinë (wzajemna ugoda rodziców dotycząca posagu panny młodej), związana z poczęstunkiem; niekiedy też w dniu tym wyprawia się huczne wesela.

Poniedziałek. Dëgu, dëgu, po dwa jaja

Jastrowi Poniedziałek (poniedziałek wielkanocny) jest zwyczajowo podporządkowany smaganemu dingusowi, zwanemu też dëgusem. Ów pradawny obrządek polega na tym, że młodzież męska chłoscze zazielenionymi różgami brzeziny lub jałowca kobiety, przede wszystkim zaś dziewczęta i młódki.

Już na kilka tygodni przed dëgusem wkłada się przygotowane zawczasu gałązki brzożowe do

wody i odstawia w ciepłe miejsce, by się zazieleniły. Z nadejściem dęgusa parobczaki lub wyrostki nachodzą wczesnym rankiem chałupy, by wśród okrzyków Dęgu, dęgu, po dwa jaja, a chto nie dō, tego prają wychłostać leżące jeszcze w łózkach dziewczyny i młode mężatki. Chlaszcze się je głównie po nogach, a niekiedy i po rękach. W niektórych okolicach używa się do chłosty gałązek jałowcowych, a tu i ówdzie nawet cierniowych. Mimo bólu – wśród krzyków i pisków, dziewczęta na ogół chętnie znoszą dęgawki, bo im więcej zostaną posiniaczone, tym większe rzekomo powodzenie osiągną u chłopców.

